

# Śmierć przy pracy. Jest oskarżenie

Data publikacji: 6.08.2013 15:00

Prokuratura Okręgowa skierowała do Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej akt oskarżenia przeciwko 55-letniemu mężczyźnie, kierownika jednego ze skoczowskich zakładów, który nie zachował zasad BHP, co skutkowało śmiercią jednego z pracowników.

29 marca 2013 roku w Bielsku-Białej 55-latek, pełniąc funkcję kierownika zakładu nie dopełnił obowiązków wynikających z przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, czym naraził pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, co skutkowało przygnieciem pokrzywdzonego i jego śmiercią.

Oskarżony był zatrudniony w bielskim oddziale skoczowskiej firmy na stanowisku kierownika zakładu, a pokrzywdzony – na stanowisku operatora maszyn włókienniczych i ślusarza tego zakładu. Obaj przeszli przeszkolenia w zakresie BHP oraz instruktaże stanowiskowe odpowiednie do zajmowanych stanowisk.

Pokrzywdzony wraz z innymi pracownikami zajmował się naprawą pakowarki hydraulicznej. Gdy znajdował się pod maszyną, usuwając awarię zablokowanego suwaka pakowarki, poprosił kierownika o uruchomienie tłoka celem dopasowania otworów montażowych. Kierownik zapytał pokrzywdzonego czy opuścił część roboczą, a uzyskując potwierdzenie, uruchomił wyłączoną pakowarkę, co spowodowało ruch tłoka, który zgniótł pokrzywdzonego znajdującego się w części roboczej maszyny, co skutkowało jego śmiercią.

Przyczyną zgonu pokrzywdzonego był uraz wielonarządowy. Badanie krwi pobranej od zmarłego wykazało obecność 0,43 promila alkoholu, zaś badanie oskarżonego wykazało, iż był on trzeźwy.

***– Jako sprawcę wypadku wskazano kierownika zakładu, który uruchomił maszynę bez uprzedniego upewnienia się, iż pokrzywdzony znajduje się poza częścią roboczą maszyny. Ponadto dopuścił on do pracy pracownika w stanie po spożyciu alkoholu. Według biegłego, remont odbywał się niezgodnie z instrukcją BHP*** – informuje bielska prokuratura.

Oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu, wyjaśnił, że naprawa maszyny nie została przez niego zlecona, a pracownik samodzielnie przystąpił do jej konserwacji oraz iż w dniu zdarzenia badał pokrzywdzonego alkomatem, który nie wskazał obecności alkoholu.

Przyznał też, że przed uruchomieniem maszyny nie sprawdził położenia pokrzywdzonego, a jedynie polegał na jego słowach. Złożył wniosek o dobrowolne poddanie karze bez przeprowadzenia rozprawy.

Oskarżony nie był karany sędownie. Oskarżonemu grozi kara pozbawienia wolności do lat 5.

KOD